

**PROTOKÓŁ NR XLI/05
Z OBRAD XLI UROCZYSTEJ SESJI
RADY MIASTA PŁOCKA
ODBYTEJ W DNIU 10 czerwca 2005 ROKU**

Sesja rozpoczęła się o godz.12.10 , a zakończyła o godz.13.55.
Obrady Sesji nagrywane są na mini discach.

Stan radnych	- 25
Obecnych	- 21
Osób zaproszonych	- 254
Obecnych	- 173

Listy obecności stanowią **Załączniki Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7** do niniejszego protokołu.

Program uroczystości z okazji 15-lecia samorządu płockiego:

godz. 10.00	- Msza Święta w intencji płockiego samorządu – Kościół Świętego Bartłomieja (Fara)
godz. 11.30	- Otwarcie wystawy fotografii i prac związanych ze 180 rocznicą zbudowania Ratusza – na parterze w holu Ratusza – Prezydent Miasta Płocka
godz. 12.00	- ciąg dalszy uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka – z udziałem radnych wszystkich kadencji w auli – powitanie imienne
godz. 12.20	- wystąpienie Anny Stogowskiej nt. historycznego budynku Ratusza w Płocku
godz. 12.30 – 13.00	- wystąpienie prof. dr hab. Michała Kuleszy nt. genezy reformy samorządowej w Polsce
godz. 13.00	- wystąpienie Zastępcy Prezydenta Miasta Płocka Pana Tomasza Kolczyńskiego nt. transformacji płockiego samorządu i jego roli w kształtowaniu nowoczesnej wizji miasta Płocka
godz. 13.30 – 14.00	- zakończenie uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka

Otwarcia Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka dokonał Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka.

Następnie został odegrany przez hejnalistę Hejnał Płocka.

Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział, iż w ciągu 15 lat od 1990 zmarło kilka osób. Przypomniął, iż odeszli: Pani Maria Pęszyńska – radna I i II kadencji, Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Płocka II kadencji; Pani Barbara Młodzik – radna II kadencji; Pani Barbara Puszcz – radna II i III kadencji; Pan Stanisław Stasiak – radny II kadencji; Pan Stanisław Nawrocki – radny IV kadencji, Przewodniczący Rady Miasta Płocka. Przypomniął także, iż w przez ten czas odeszło również wielu pracowników Urzędu Miasta

Płocka. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych.

Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powitał przybyłych na obrady przedstawicieli Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej – Panią Aleksandrę Łuszczynską Posel RP, Pana Benedykta Sucheckiego Posła RP, przedstawicieli samorządu Powiatu Płockiego, w tym Pana Adama Sierockiego - Przewodniczącego Rady Powiatu w Płocku, radnych I, II, III i IV kadencji, Prezydentów Miasta Płocka – Pana Andrzeja Drętkiewicza, Pana Dariusza Krajowskiego – Kukiel, Pana Wojciecha Hetkowskiego, Pana Stanisława Jakubowskiego, Pana Mirosława Milewskiego – obecnego Prezydenta Miasta Płocka, Pana Tomasza Kolczyńskiego – Zastępcę Prezydenta Miasta Płocka, Pana Piotra Kubere – Zastępcę Prezydenta Miasta Płocka, Pana Dariusza Zawidzkiego – Zastępcę Prezydenta Miasta Płocka, Panią Krystynę Kowalewską – Sekretarza Miasta Płocka, Panią Barbarę Szurgocińską – Skarbnika Miasta Płocka, Pana prof. dr hab. Michała Kuleszę, Panią dr Annę Marię Stogowską, Przewodniczących Rad Mieszkańców Osiedli, przedstawicieli mediów, Przewodniczących Rady Miasta Płocka – Pana Tadeusza Taworskiego, Pana Franciszka Wiśniewskiego, Pana Andrzeja Bukowskiego, Pana Wojciecha Hetkowskiego, Pana Andrzeja Rokickiego. Następnie Pan **Lech Latarski** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka odczytał nazwiska radnych I i II kadencji Rady Miasta Płocka (**Załączniki Nr 8 i 9** do niniejszego protokołu), a Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka odczytał nazwiska radnych III i IV kadencji (**Załącznik Nr 10 i 11** do niniejszego protokołu).

Głos zabrała Pani dr **Anna Stogowska**, która powiedziała: "Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowny Panie Prezydencie! Otóż będę mówiła na temat Ratusza w Płocku, ponieważ dzieje Ratusza – siedziby władz miejskich w Płocku, rozpatrywać możemy w różnych aspektach. Dziś z racji prezentowanej wystawy związanej z budową Ratusza i jego oddaniem 180 lat temu skupię się głównie na tym historycznym obiekcie, jego znaczeniu i budowie. Stwierdzić jednakże należy, że dzieje Ratusza pojmowane być mogą jako spuścizna funkcjonujących tu władz miejskich. Ta tematyka była przeze mnie wielokrotnie poruszana w różnego typu publikacjach dotyczących miasta i władz miejskich. Podkreślić należy fakt, że akta miasta Płocka zwłaszcza w latach 1808-1950 należą do najbardziej zachowanych spuścizn miejskich w Polsce. Proszę Państwa to bardzo ważny fakt, ponieważ mamy na czym pracować jako historycy, a także możemy rzeczywiście opracować dogłębnie dzieje tego miasta. Opracowanie tych akt przyczyni się do wielu publikacji, a już również korzystali z tej spuścizny historycy, którzy opracowywali dzieje miasta Płocka. Są nowe dzieje miasta Płocka opracowywane. Myślę, że będą bardzo interesujące, ponieważ nowe źródła i nowe oświetlenie daje nam możliwość przybliżenia wszystkim dziejów tego interesującego miasta. Symbolem i siedzibą władz miejskich w Płocku jest Ratusz. Budynek ten posiada swe wieloletnie tradycje. Płock bowiem należy do najstarszych miast polskich. Naturalne warunki- Wzgórze Tumskie i Wisła sprawiły, że bardzo wcześnie zaczęli tu osiedlać się ludzie. Już w czasach średniowiecznych Płock stanowił centrum administracji państwowej i kościelnej. Rezydowali tu władcy Polski – Władysław Herman i Bolesław Krzywousty. W 1075 roku jako jedno z pierwszych w Polsce powstało Biskupstwo Płockie. Do dziś na Wzgórzu Tumskim podziwiać możemy dziedzictwo tamtego wspaniałego dla miasta okresu. Katedra i Zamek Płocki z Opactwem Benedyktyńskim świadczą o tradycji historycznej miasta. Płock już w 1237 roku był lokowany na prawie polskim. Dokument lokacyjny przetrwał do naszych czasów w zbiorach Archiwum Diecezjalnego i stanowi jedyny w Polsce zachowany dowód polskiego prawa miejskiego. Wyznaczył on nie tylko granice miasta, ale także stanowił o jego władzach. Początkowo łączono je z sądownictwem. Na czele miasta stał sołtys, do którego należało sądownictwo nad mieszkańcami miasta. Z biegiem lat władzę przejął samorząd składający się z rady i ławy. Władzę administracyjną sprawował burmistrz z radą miejską, a władzę sądowniczą

wójt i ława. Już w dokumencie z XV wieku wymieniony został burmistrz Maciej i 6 radnych. Wszystkie czynności związane z administrowaniem miasta opisane są w specjalnych księgach. Znane są nazwiska plockich pisarzy. Jednym z nich był Mikołaj Klosman i między innymi Andrzej Sarbiewski. Wielu z nich posiadało bardzo staranne wykształcenie. Byli absolwentami Uniwersytetu Jagiellońskiego i reprezentowali miasto na dworach królewskich. Po ich działalności powstały dokumenty w postaci ksiąg rękopiśmiennych. Są to księgi radzieckie, księgi wójtowskie, księgi ławy. Najstarsza plocka księga pochodzi z 1383 roku. Zachowały się jedynie cztery księgi plockie z lat 1489 – 1602. Mieszczanie plockcy zabiegali o przywileje królewskie i książęce, które niewątpliwie przyczyniły się do rozwoju miasta. Owocem tej polityki są liczne przywileje dla miasta. Do naszych czasów zachowało się 76 oryginalnych dokumentów pergaminowych i 7 papierowych w zbiorach Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. O ile działalność plockiego samorządu można ustalić na podstawie pozostawionej dokumentacji źródłowej, to jednak dokładnej daty zbudowania Ratusza jako siedziby władzy miejskiej nie znamy. Historycy datują powstanie drewnianego Ratusza na XIV wiek. Budynek zwany gotyckim stanął na środku rynku Starego Miasta w jego części wschodniej. Oprócz pomieszczeń administracyjnych w budynku znajdowało się więzienie. Powagi obiektowi dodawała wieża, która została dobudowana w późniejszym okresie niż pierwotny budynek. Na parterze mogły mieścić się kramy dla kupców i rzemieślników. Od XV wieku pod Ratuszem była piwiarnia wolna od podatków." Pani dr **Anna Stogowska** powiedziała także: "Pierwszy wizerunek Ratusza pochodzi jednak z XIX wieku. Otóż Andrzej Karszowiecki w 1813 roku namalował obraz "Stary Rynek" i tam widoczny jest właśnie stary Ratusz. Ponadto w archiwach zachowała się także dokumentacja tego obiektu. Na tej podstawie możemy podać bliższe dane dotyczące starego Ratusza. Niewielki budynek, bo o wymiarach 14 m długości, 4,5 m szerokości posiadał parter murowany i piętro z tzw. muru pruskiego. Od zachodu przylegała do korpusu głównego wieża murowana kwadratowa o boku 5,5 m i wysokości 10 m. Od północy znajdowały się dwie przybudówki. Korpus główny kryty był dachem dwuspadowym z dachówką. Na czterospadowej wieży znajdowała się kula zwieńczona Orłem Piastowskim z godłem województwa plockiego. W Ratuszu oprócz pomieszczeń dla urzędników miejskich, burmistrza i rady znajdował się również areszt, a w piwnicach najlepszy w Płocku wyszynk napojów alkoholowych. (...) Ten niewielki budynek nie mógł spełnić podstawowych potrzeb samorządu miejskiego, bo przede wszystkim była bardzo zdewastowany, groził zawaleniem, toteż władze miejskie zmuszone były szukać nowych rozwiązań, aby przenieść siedzibę do innego budynku. Przebudowa Płocka, jaka miała miejsce w XVIII wieku za czasów pruskich po II rozbiore po 1793 roku nie objęła budynków miejskich, a również i Ratusza. Z trzech planów, jakie pozostały do naszych czasów, to były plany pruskie, wynika, że głównym założeniem architektów państwa zaborczego, było naruszenie tej historycznej wartości miasta, bowiem Płock ze swoją średniowieczną zabudową na Wzgórzu Tumskim stanowił ostoję polskości. Silna świadomość państwowości polskiej była największym impulsem dla germanizacji podbitych terenów. Prusacy zaprojektowali nową dzielnicę miasta, gdzie przede wszystkim stało więzienie jako symbol władzy oraz gmach administracyjny dla Kamery Pruskiej. Na wolnych parcelach wybudowano szereg domów dla niemieckich urzędników, oczywiście sprowadzonych do Płocka. Z pogwałceniem tradycji, historii miasta, rozebrano dawne mury miejskie, istniejące od 1354 roku od czasów Kazimierza Wielkiego, łącząc budowle historyczne nową ulicą Szeroką. Nie zadbano również o budynki dawne, które wymagały przebudowy. Rozbudowa tradycyjnej dzielnicy miejskiej nastąpiła dopiero za czasów Królestwa Polskiego. Władze administracyjne Królestwa Polskiego wydały szereg aktów prawnych mających na celu rozwój miasta. Powstała wówczas Komisja Miast, która zajęła się opisywaniem stanu miast i ich rozbudową. W 1823 roku Ludwik Man wykonał dla Płocka plan regulacji miasta. Stał się on podstawą do nowych realizacji architektonicznych. Wyznaczone wówczas granice miasta przetrwały aż do naszych czasów to jest do 1960 roku. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami przebudowę miasta rozpoczęto od rynku, jako siedziby władz miejskich. W myśl nowych postanowień odstąpiono od średniowiecznej zasady

umieszczania ratusza na środku rynku. Stary Ratusz tzw. gotycki był już mocno zdewastowany, jak Państwu mówiłam i zbyt mały na potrzeby władz miejskich. Zachowała się korespondencja prowadzona przez władze miasta do władz zwierzchnich, informująca o bardzo złym stanie Ratusza. Po uzyskaniu odnośnych zezwoleń budynek został sprzedany na licytacji w 1816 roku. Ostateczna rozbiórka starego Ratusza nastąpiła w 1817 roku. Projekt nowego budynku, jak wykazały ostatnie badania, przypisywany jest Jakubowi Kubickiemu, który zaprojektował również dla Płocka kilka innych obiektów, między innymi Rogatki Wyszogrodzkie, zwane również Warszawskimi, Płońskie, Dobrzyńskie i Bielskie. Choć niektórzy badacze twierdzą, że mógł ten projekt wykonać znakomity architekt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Dominik Merlini. Był on projektantem wielu warszawskich gmachów. W Płocku zasłynął również jako autor projektu przebudowy fasady Katedry Płockiej w 1803 roku. Brak jednak potwierdzenia w aktach nie pozwala na definitywne rozstrzygnięcie sprawy. Autora projektu określono na podstawie stylu reprezentowanego przez architekta. Jakub Kubicki był uczniem Dominika Merliniego, co sugerować może, jeśli nie autorstwo, to szkołę znakomitego nauczyciela. Ratusz w Płocku - siedziba władz miejskich zaprojektowany został w stylu klasycystycznym, jak większość budynków w Płocku. Wzniesiony w latach 1793-1850. Utrzymany został w stylu pałacyku miejskiego. Budynek o wymiarach 16 m długości i 12,5 m szerokości posiada ciekawą fasadę. Jest ona rozczłonkowana czterema kolumnami jońskimi ujęta w narożach pilastrami, zwieńczona frontonem, w którego tympanonie znajdował się kiedyś orzeł, a obecnie herb miasta i dekoracja roślinna. Powyżej znajduje się attyka, taka trójkątna i ośmioboczna drewniana wieża dobudowana później, która odbiega swą prymitywną formą od całej budowli. Na wieży zegar ze złotymi wskazówkami i wagami o ciężarze 50 kg każda. Parter boniowany, w partiach pomiędzy oknami I i II piętra umieszczone były dekoracje orientalne, a na parterze zwieńczone łukiem, powyżej prostokątne z naczółkami, okno w osi na II piętrze półkolisty. Na I piętrze znajdował się balkon. Proszę Państwa mówimy w tej chwili od środkowej tej części naszego Ratusza. Tak bym ją nazwała. Ta najstarsza część, ten klasycystyczny budynek był dziełem reprezentatywnym dla ówczesnych poglądów teoretycznych i praktyki architektonicznej. Stał się budowlą wzorcową dla ratuszy mazowieckich budowanych w Sierpcu, Lipnie i Ostrołęce. Architektura stanowi połączenie miejskiej rezydencji z budynkami użytku publicznego. Fasada Ratusza płockiego nawiązuje do płockich klasycystycznych budowli użytku publicznego takich, jak gmach Kamery Pruskiej. Był on także wzorcem dla budynków powstałych w Płocku po roku 1825. Mam tu na myśli zabudowę Placu Kanonicznego – obecnie Plac Narutowicza. Właśnie tam powstało wiele nowych budynków w stylu klasycystycznym. Budynek Ratusza pełnił różnorodne funkcje. Oprócz pomieszczeń administracyjnych dla urzędników miejskich i rady na parterze i I piętrze było tu mieszkanie dla prezydenta na II piętrze i areszt na parterze (...). Obiekt zbudowany po środku zachodniej pierzei rynku stanął na miejscu zakupionego przez Prezydenta ówczesnego Jana Petchera w 1823 roku z budynkiem parterowym pod numerem 16. Stary budynek rozebrano, gdyż był w złym stanie. Na uzyskanym palcu, czy parceli wzniesiono nowy obiekt. Lokalizacja Ratusza w bocznej części rynku sprawiła, że plac z biegiem czasu nabrał funkcji reprezentacyjnych dla miasta, zwłaszcza, że usunięto z niego handel w okolice Nowego Rynku i ulicy Tumskiej. Z biegiem czasu korpus zasadniczy rozbudowywał się o sąsiednie kamienice i z lewej i z prawej strony, pobudowane i dostosowane do stylu części środkowej klasycystycznej. Dziś zajmuje nie tylko całą pierzeję zachodnią rynku, ale nawet sąsiednie ulice. Bardzo się rozbudował budynek. Budowę Ratusza powierzono Antoniemu Malewskiemu, który szybko uporał się z zadaniem. Rozpoczął bowiem swoje prace 8 sierpnia 1824 roku, a ukończył już 11 października 1825 roku. Także akurat w tym roku mamy tą rocznicę, choć być może, że dalej trwały jeszcze prace, ale uważa się w 1825 roku, że zakończono już prace nad budową. Mamy nawet sumę podaną. Za te prace bowiem otrzymał 37 tys. "z ogonkiem" złotych polskich. Pierwsza przebudowa miała miejsce w latach 1850-1853. Już w latach 1832 przystąpiono do pierwszych prac restauracyjnych, mianowicie malowanie fasady i drobne prace adaptacyjne wykonał również Jakub Kornelski. Naprawy również wymagał

dach. Wymieniono więc dachówkę i położono nową. W 1838 roku władze miejskie uznały, że budynek jest za mały na potrzeby administracji miejskiej. Zakupiono więc tzw. dom narożny – Rynek Starego Miasta Nr 14 i 15 i przyłączono do korpusu głównego od strony południowej, a więc dzisiejszej ulicy Wieczorka. W 1849 roku zakończono prace adaptacyjne, ale jeszcze w latach 70-tych XIX wieku widoczna jest różnica obydwu budynków. Dołączony obiekt jest niższy od korpusu głównego, jednopiętrowy z ceramicznym dwuspadowym dachem, lecz uzyskano w ten sposób znaczną powierzchnię i kubaturę budynku określaną na 120 tys. metrów. Druga rozbudowa Ratusza przypada na okres międzywojenny. Prezydent Stefan Zbrożyna w 1928 kupił kamienicę nr 17, sąsiadującą z Ratuszem od strony północnej od ulicy Zduńskiej, zaliczaną do piękniejszych domów w Płocku. W 1938 -1939 przystąpiono do przebudowy. Roboty murarskie wykonał Józef Gołębiowski, a projektantem był Jerzy Wojno. Ostatecznie zakończono przebudowę już w czasach okupacji w 1940 roku. Wówczas rezydowali na naszym Ratuszu Niemcy. Po II wojnie światowej rozebrano oficynę parterową, dawny budynek Rynek Starego Miasta 14. Na jej miejscu wzniesiono gmach Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych. Rozebrano także oficynę od strony Tumskiej budując nowe skrzydło Ratusza. W ten sposób zespół składający się z korpusu głównego i sąsiednich kamienic wypełnił zachodnią pierzeję Rynku Starego Miasta, stając się jednorodnym obiektem. Dalsza przebudowa nastąpiła dopiero w latach 90-tych. Byliśmy świadkiem tej przebudowy. Włączono wówczas do Ratusza sąsiednie budynki na ul. Zduńskiej i Wieczorka. Ratusz w Płocku związany jest z historią miasta. Był zawsze siedzibą władz miejskich, również władz okupacyjnych: pruskich, rosyjskich i niemieckich. Tu miały miejsca ważne wydarzenia historyczne, o czym świadczą wmurowane tablice. W ostatnich czasach starano się jednak uporządkować wydarzenia, jakie miały miejsce w Ratuszu zawieszając nowe tablice. Problematyka ta jednak poruszana w mojej pracy: "Prawda i legenda Ratusza Płockiego" wymaga jeszcze wielu badań źródłowych. Z uznaniem dla władz miejskich w Płocku należy podkreślić, że nie zdecydowały się na przeniesienie do nowego budynku, a uznając znaczenie historyczne obiektu postanowiły przystosować go do nowych potrzeb. Dziś stanowi on obiekt reprezentacyjny dla miasta i dziedzictwa historycznego miasta. Klasycystyczny Ratusz Płocki jest nie tylko obiektem zabytkowym, ale przykładem mądrej polityki władz miasta, polegającej na rozbudowie i przekształceniu budynku historycznego do nowych potrzeb administracji miejskiej. Dziękuję Państwu za uwagę."

Pan prof. dr hab. **Michał Kulesza** powiedział: "Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Czuję się zaszczycony, że mogłem po prostu wystąpić przed Wami z wypowiedzią na temat wydarzeń właściwie bardzo krótkiego okresu lat 15. W świetle tego, co mówiła tu moja przedmówczyni lat 15 w życiu miasta to jest nic, to jest maleńki fragment, który dopisuje się do historii tysiącletniej, ale też te 15 lat były bardzo ważne, ponieważ nastąpiły po okresie z punktu widzenia samorządności miejskiej w Polsce trudnym, złym, można powiedzieć. Dlatego, kiedy świętujemy to 15-lecie trzeba mieć z jednej strony w pamięci przeszłość całą i przyszłość na uwadze, bo to się nic nie kończy, to wszystko się zaledwie zaczyna, a także trzeba zwrócić uwagę na to, w jakich warunkach, kiedy zaczęło się to 15 – lecie. Otóż przypomnę króciutko, że ono wcale nie zaczęło się w roku 1990, 15 lat temu, tylko zaczęło się lat temu 25, dlatego, że to wśród haseł Solidarności było hasło Rzeczpospolitej Samorządnej i ono legło u podstaw przemian ustrojowych Państwa Polskiego, tych, których realizacja mogła nastąpić 10 lat później w roku 1990. Dla mnie osobiście choć nie jest to zapewne bardzo ważne tu to jest także rocznica 25-lecia, ponieważ wówczas w roku 80-tym w bardzo niewielkiej liczącej 5 albo 6 osób grupie pod kierunkiem Pana prof. Jerzego Regulskiego zaczęliśmy prace nad przebudową ustrojową Państwa. Ciekawe jest to i właśnie parę dni temu z Jerzym Regulskim rozmawialiśmy o tym, że prace te kontynuowaliśmy również później w stanie wojennym w roku 1982, 1983, 1984, 1985, itd. i kiedy właśnie w tej rozmowie przypominaliśmy sobie ów czas padło pytanie – a po cóż to wtedy, z jakiej przyczyny zajmowaliśmy się czymś kompletnie

abstrakcyjnym w tamtym czasie, zupełnie niemożliwym w wyobrazeniach ówczesnych, w wyobrazeniach nas samych wtedy do realizacji. Jakoś nie udało nam się przypomnieć sobie odpowiedzi na to pytanie, ale tak czy inaczej, kiedy przyszedł rok 1989 była w Polsce grupa ludzi przygotowana do tego, żeby mówić o władzy lokalnej pełnym głosem. Gdy przyszedł "okrągły stół" spraw władzy lokalnej nie było w menu tego spotkania i dopiero po interwencji u Lecha Wałęsy, który z kolei interweniował po stronie partyjno – rządowej udało się dołączyć zagadnienia samorządu terytorialnego do porządku obrad, ale dołączono nas do grupy nie tej, która zajmowała się sprawami władzy publicznej, tylko do takiej sympatycznej grupy, która debatowała nad sprawami organizacji społecznych i klubów sportowych i samorząd terytorialny też tam dopisano obok koła gospodyń wiejskich, które wówczas stanowiło i dziś zresztą stanowi ważny element społecznej struktury wsi. Oczywiście w praktyce natychmiast to się rozdzieliło i zaczęliśmy debatować oddzielnie, ale jeśli Państwo pamiętają jednym z rezultatów "okrągłego stołu" była zgoda na kontraktowe wybory do parlamentu, które się odbyły w czerwcu 1989 roku. Skoro władza partyjno – rządowa poszła aż tak daleko, że wyraziła zgodę na kontraktowe wybory do parlamentu, to to już było naprawdę dość i wobec tego, gdy chodzi o samorząd terytorialny nie poczyniono żadnych postępów w decyzjach tak, że podpisaliśmy piękny protokół rozbieżności stuprocentowej co do poglądów. Protokół był piękny, ponieważ po obu stronach siedzieli prawnicy znakomici i protokół napisali też znakomicie, ale tyle oto było "okrągło – stołowych" osiągnięć na dziedzinie samorządu terytorialnego. Ale to nie jest żaden koniec historii, tylko jej początek, bo oto w lipcu po wyborach czerwcowych na pierwszym posiedzeniu senatu RP debatowano jakie to sprawy dla Polski są najważniejsze i do których mógłby się pracą swoją podjętą niezwłocznie przyczynić Senat. Ja pamiętam tamten czas dokładnie i mówiono wówczas o trzech możliwych działach, dziedzinach czy obszarach pracy Senatu. To były zawsze w Polsce istotne sprawy rolnictwa, a wtedy po zmianie ustroju wydawało się to w ogóle wyzwanie wielkie. Drugim takim tematem, który brano pod uwagę były sprawy budownictwa mieszkaniowego, także ważne zawsze i trzecim była kwestia samorządu terytorialnego. Tak się przecież złożyło, że to jedynie w tej trzeciej dziedzinie była grupa ludzi przygotowanych i właściwie były gotowe przemyślenia i omal projekty. I wtedy Senat podjął tą pracę, a rzecz poszła bardzo prędko. 12 września 1989 roku powstał pierwszy niekomunistyczny Rząd w Polsce pod kierownictwem Premiera Mazowieckiego. Kiedy mnie pytają, jaki dzień powinien być świętem państwowym Polski, ja mówię – 12 września, bo nie wybory zdecydowały, tylko zdecydowało przejście odpowiedzialności publicznie – prawnej za stan spraw państwa przez rząd Mazowieckiego. To był ten moment kluczowy, który zdecydował o tym, jak rzeczy poszły dalej. I potem w końcu września Jerzy Regulski został Pełnomocnikiem Rządu d/s Samorządu Terytorialnego. Jego funkcję Przewodniczącego Komisji Senackiej przejął Jerzy Stępień. Mi przypadł zaszczyt i przyjemność być głównym autorem projektu ustawy o samorządzie terytorialnym, a przygotowywałem ją w ramach Społecznej Rady Legislacyjnej NSZZ Solidarność, którą kierował wybitny prawnik prof. Grzybowski w Krakowie, a wszystko się to działo pod bacznym nadzorem i przy przyspieszaniu ze strony Marszałka Stelmachowskiego. Doskonale czuł i wiedział, jak fundamentalna dla ustroju państwa i wolności obywateli jest sprawa władzy lokalnej. Tak się stało, że 19 stycznia 1990 roku Senat był gotów i tego dnia podjął uchwałę o skierowaniu do Sejmu inicjatywy ustawodawczej w sprawie restytucji samorządu terytorialnego. To był okres niezwykle emocjonujący dla wszystkich uczestników osobiście. Część z Państwa pamięta to po prostu z własnego udziału w różnych wydarzeniach i sprawach. Ja mogę tylko powiedzieć, że również były momenty zabawne. Na przykład noc sylwestrową z roku 1989 na rok 1990 ja spędziłem w Senacie z Jerzym Stępnem pisząc tą ustawę i mogę powiedzieć, że jestem jedną z niewielu osób, które miały zaszczyt chociaż niezbyt wielką przyjemność przespacerować się parę godzin tej nocy na biurku Marszałka Senatu, na takim potwornie wielkim biurku, bo nie było bardzo gdzie, z jakimiś książkami marszałkowskimi pod głową. W każdym razie 19 stycznia Senat tą inicjatywę ustawodawczą przyjął i wpadła rzecz do Sejmu w ręce mojego ś.p. przyjaciela Waleriana Pańki, który był wówczas szefem Komisji Sejmowej samorządu terytorialnego. W

ciągu niewielu tygodni, tak się pracowało wtedy i tak się dzisiaj nie pracuje, w ciągu niewielu tygodni, bo 8 marca 1990 roku Sejm przyjął stosowną zmianę Konstytucji, ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych. Potem przez kilkanaście tygodni dalszych pracowano nad znaną większości z Państwa ustawą kompetencyjną w ramach której zmieniono ponad sto ustaw obowiązujących wówczas w państwie i 27 maja roku 1990 odbyły się pierwsze wybory komunalne. Panowie Przewodniczący przedstawiali tutaj, można by rzec – personalny produkt pierwszych wyborów, a ja do tego chcę dodać, że to były pierwsze wolne wybory w Europie Środkowej i Wschodniej. To właśnie te wybory 27 maja to były pierwsze wolne wybory w Europie Środkowej i Wschodniej. Powstały gminy. To był okres nadzwyczajny, to był okres, którego tamto pokolenie nie zapomni. Działy się rzeczy wielkie. Potem oczywiście musiało przyjść uspokojenie, bo entuzjazm jest tylko funkcją pewnego czasu, pewnego momentu, ale tak właśnie było. I tak ludzie, którzy wówczas pracowali najpierw w Sejmie i w Senacie, a następnie właśnie w gminach, traktowali to, co przyszło im robić jako misję, wielką misję i tak to też się działo. Było od początku wiadomo, że gminy to jest pierwszy stopień, to jest pierwszy etap, że tak duże jak Polska państwo musi mieć samorządu znacznie więcej. Chcieliśmy po I kadencji w roku 1994 mieć powiaty kończąc w ten sposób budowę samorządu lokalnego w Polsce, a w roku 1998 chcieliśmy mieć duże województwa w skali regionalnej. Samorząd powiatowy jest w Polsce tradycyjny, zawsze był. Powiaty mają historię 500-letnią, a od końca XIX właściwie mapa powiatowa jest w zasadzie taka, jak dzisiaj. Oczywiście w zasadzie, bo rozwój miast, szczególnie miast większych, w okolicach tych miast i mapę zmieniał. W zasadzie siatka powiatów, która powstała w 90-tych latach XIX wieku, to jest nasza siatka powiatowa. Dlatego można powiedzieć w taki sposób, że o ile gmina jest powiedzmy perłą samorządu terytorialnego, o tyle powiat jest tradycją, historią i więzią społeczną łączącą gminy z miastem będących jego stolicą i w tych ramach toczy się w Polsce życie społeczne polskiej prowincji, co mówię przez duże "P", ponieważ uważam, że Polska prowincjonalna jest ostoją więzi, tradycji, tożsamości. Ale nie udało się powiatów odtworzyć w roku 1994. Państwo pamiętają w 1993 roku Sejm się rozwiązał, upadł rząd Hanny Suchockiej i można było wrócić do tego tak naprawdę parę lat później. Także w roku 1998 wykonano oba zadania, jeśli rzecz tak można, czyli nadgoniono spóźnienie czteroletnie z dokończeniem samorządu powiatowego i wprowadzono samorząd regionalny w dużych województwach. W ten sposób fundament ustrojowy Państwa Polskiego został ustanowiony, co oczywiście w żaden sposób ani nie oznacza, że to jest koniec prac, ani też nie oznacza, że to jest bezbłędne. To nie jest koniec prac z dwóch powodów. Pierwszy powód jest taki, że sam ustrój, przeniesienie kompetencji, zrobienie wyborów to jest zaledwie początek. W ślad za tym muszą iść dalsze zmiany w różnych dziedzinach prawa, w różnych segmentach funkcjonowania państwa. To się nie powiodło. Po roku 2001 zatrzymano te wszystkie prace, nastąpiła radykalna recentralizacja i powrót do zarządzania resortowego. Także nastąpiła centralizacja zarządzania pieniędzmi ponownie. Także tu mamy do czynienia z zatrzymaniem tych reform, ale trzeba mieć nadzieję, że pójdą niebawem dalej. A druga rzecz to są kwestie tego, czy to się udało, czy się nie udało, czy wyszło dobrze, bardzo dobrze, czy może kiepsko. Ja sądzę, że co do zasady odpowiedź na to pytanie jest jedna, a to wyszło dobrze. Co do szczegółów zaś jest wiele problemów, które trzeba rozwiązać. W gminie na przykład, jak wiadomo, rzeczą trudną i kłopotliwą jest to, że po wprowadzeniu bezpośrednich wyborów burmistrza, wójta i prezydenta zostały stworzone, czy też raczej pozostawione warunki, które prowadzą do konfliktu między radą a burmistrzem, a prezydentem i ten konflikt funkcjonuje w wielu miastach i gminach w Polsce i to jest problem, ponieważ tak musi być budowana ustawa i praktyka na gruncie przepisów prawnych, żeby władza w mieście, władza w gminie była skonsolidowana, żeby działała na rzecz zarządzania publicznego, a nie żeby działała odśrodkowo tworząc konflikt i marnując energię ludzką na rzeczy drugorzędne, ale tak właśnie zrobiono, ponieważ zafundowano nam fiestę wyborczą, czyli bezpośrednio wybory wójta, burmistrza i to dobrze, że mamy bezpośrednie wybory, ale zapomniano, że będzie on musiał następnie przez 4 lata współpracować z radą, w której niekoniecznie jego opcja ma większość. To prowadzi do

sytuacji blokującej. To jest do naprawienia. To trzeba zrobić i to prędko, bo tracimy zbyt wiele energii, zbyt wiele siły na rzeczy zbędne a winne jest prawo a nie ludzie, bo ludzie działają w warunkach stworzonych przez ustawodawcę. Także, gdy chodzi o powiaty jest sporo rzeczy, które wymagają zmiany, poprawy. Ja mogę powiedzieć o trzech, chociaż można mówić o wielu, ale nie ma czasu tutaj na wszystko. Rzecz pierwsza to jest – trzeba silniej powiązać powiaty z gminami. Widać w Polsce wyraźnie, że powiaty w znacznym stopniu operują w oderwaniu od gmin. Nie wszędzie oczywiście, bo to zależy od ludzi, ale przepisy nie skłaniają do współdziałania bliskiego, nie ma poczucia, że gminy są częściami składowymi większej całości, jaką są powiaty i dlatego trzeba koniecznie spowodować, aby powiaty były uwiązane ku gminom. Jak to zrobić to nie miejsce dziś na różne możliwości i projekty, ale powiem, że takim najprostszym zupełnie zresztą wystarczającym byłoby, by bezpośrednio wybierani burmistrzowie z mocy prawa wchodzili w skład rady powiatu i związek już jest, już nie można odfrunąć, odlecieć w stronę nieznaną i nie powiązaną z interesami bardzo lokalnymi. Drugim zagadnieniem, które koniecznie musi być poprawione, bo to jest kwestia wyzwań i niebezpieczeństw dla państwa polskiego, to jest rzecz zupełnie niesłychana, ale w ciągu ostatnich kilku lat rozebrano, wina tu centralnej biurokracji państwowej i lobby resortowych, rozebrano zespoloną administrację powiatową, także i miejską i wojewódzką, która zgodnie z ustawami miała działać pod zwierzchnictwem starosty, czy prezydenta miasta na prawach powiatu oraz wojewody. Wyjęto stąd już inspekcję sanitarną, wyjęto inspekcję weterynaryjną, budżet policji nie przechodzi przez budżet powiatu, a to powoduje, że radni nie mogą skontrolować, jak te pieniądze są wydawane, a ponad to nie wiadomo dlaczego, ale tak jest, spada zdolność kredytowa powiatu, bo po prostu budżet obniża się o znaczne pieniądze. Ostatnio na ten temat dyskutowano w Sejmie i niestety wydarzyły się rzeczy złe i szkoda, że się wydarzyły, bo oto właśnie dwie komisje sejmowe: Komisja Samorządu Terytorialnego i Komisja Spraw Wewnętrznych debatowały nad ustawą o zarządzaniu i warunkach kryzysowych, która jest bardzo prostą, ale bardzo potrzebną ustawą, gdzie system jest oczywisty – jest wojewoda, starosta, wójt. Przy każdym z nich działa Zespół d/s Zarządzania Kryzysowego, a na poziomie wojewódzkim i powiatowym w skład tego zespołu wchodzi kierownicy służb inspekcji i straży. To jest oczywiste. To właśnie oni ci kierownicy rządowych służb inspekcji i straży stanowią siłę, która umożliwi realizację zarządzania w warunkach kryzysowych. Ale na posiedzeniu Komisji tego samego dnia, kiedy rozpatrywano ustawę, to było w zeszły piątek po prostu, kiedy rozpatrywano ustawę o przesunięciu kompetencji z administracji rządowej do samorządu terytorialnego i tworzyła się bardzo dziwna koalicja, w wyniku której zdecydowano, że inspekcja sanitarna nie wraca do zespolenia powiatowego. W ten sposób dwie partie, które się najnormalniej nie lubią w zwykłych warunkach, czyli SLD i PiS połączyły się niszcząc, dewastując system zarządzania kryzysowego w Polsce, co stanowi ogromne wyzwanie państwowe. Szkoda. Mam nadzieję, że to się uda odtworzyć. Tu musi zwyciężyć zdrowy rozsądek, ponieważ to prezydent miasta, to starosta, to wojewoda w skali odpowiedniej odpowiada za stan porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego i bez tego nie ma żadnego podmiotu, żadnej instytucji koordynującej w tej skali możliwość zarządzania. Trzecie zagadnienie istotne dla powiatów i dla miast bardzo istotne to jest sprawa uprawnień właścicielskich starosty, czy prezydenta miasta wobec zakładów opieki zdrowotnej. Sądy przyjęły i słusznie, że jeśli ZOZ ulega rozwiązaniu, to długi przejmuje organ prowadzący - prezydent miasta, starosta. To słuszne jest, ale pod jednym warunkiem, który nie został spełniony – miasto, czy powiat musi mieć środki nadzoru właścicielskiego i wtedy może odpowiadać za funkcjonowanie jednostki prowadzonej. Tych środków nadzoru właścicielskiego obecnie ustawy nie przewidują, tylko w pewnym momencie wybucha bomba z długami i to już jest za późno. Tyle o powiatach, tyle o gminach. O województwie tylko jedno słowo. Muszę je tu przywołać. Otóż o ile powiat i gmina mają w Polsce historię prawną i niewątpliwie to jest coś, co w oczywisty sposób stanowi element tożsamości narodowej, o tyle województwa, duże województwa regionalne to jest zaledwie projekt cywilizacyjny i długo jeszcze, wiele jeszcze

czasu minie zanim one staną się żywym elementem funkcjonowania państwa i mechanizmów życia zbiorowego, to idzie powoli. Tak zresztą musi być, tak było we wszystkich krajach, które wprowadzały decentralizację regionalną. To trwało 10 lat, 20. Nie ma powodu, żeby w Polsce miało się coś w tej materii udać jakoś znacznie szybciej. Polska jest krajem jednolitym i to tym bardziej każe przyglądać się w jakim kierunku projekt regionalny się rozwija. Oczywiście najważniejsze jest to, aby samorząd województwa miał rzeczywistą zdolność zajmowania się strategią rozwoju regionalnego i tworzeniem warunków konkurencyjnego rozwoju województw. To jest podstawa. Po to to w ogóle wszystko jest. Tak więc proszę Państwa ustrój administracyjny Polski został stworzony przez tych lat 15, uważam, że prawidłowo. Potrzebna jest tu jednak pewna rzecz, która musi stać się podstawą polityki państwa, to jest wymóg stabilności podstaw podziału administracyjnego państwa. Kiedy mówimy o gminie, albo kiedy mówimy na przykład o państwie, bo to wszystko jedno, w klasycznej doktrynie prawa publicznego na to pojęcie składają się trzy elementy – to jest terytorium, ludność, władza. Te trzy elementy składają się na pojęcie korporacji publicznej – prawnej, a i gmina i powiat i województwo i państwo jest taką korporacją. Otóż nie może być tak, że jeden z tych elementów, to znaczy podział administracyjny jest niestabilny. W roku 1998 odbyła się debata na temat podziału administracyjnego państwa i w bardzo ciężko uzyskanym kompromisie powstała mapa powiatowa i wojewódzka. Dłubanie w tej mapie oznacza próbę destabilizacji systemu państwowego, ponieważ nie można żądać od obywateli od przedsiębiorców, od elit lokalnych, żeby się realnie angażowały w życie zbiorowe gminy, powiatu, regionu. Jeśli tak naprawdę nie wiadomo, czy ta jednostka za 2 lata będzie, czy może nie będzie istniała, to jest pogwałcenie podstaw zaufania wzajemnego, jakie państwo ma mieć do swoich obywateli, a obywatele do swojego państwa. Stabilność podziału administracyjnego jest fundamentem prawidłowego rozwoju samorządu. Trzeba powiedzieć, że ustrój Państwa Polskiego jest dziś oparty na zasadzie pomocniczości. Ta zasada pomocniczości bierze się z przeszłości. Można sięgać do Arystotelesa, można sięgać do Tomasza z Akwinu. Tak naprawdę ona w nowoczesnej formie została zdefiniowana w końcu XIX wieku w seminariach duchownych w Monachium, gdzie formułowano doktrynę katolickiej nauki społecznej. Oparta ta doktryna jest na trzech fundamentach: solidaryzmu społecznego, dobra wspólnego i właśnie pomocniczości państwa. To są słowa, których dzisiaj współcześnie używamy nie tylko w nauce społecznej kościoła katolickiego, ale używamy je współcześnie w naukach o państwie. Zasada pomocniczości zrobiła od tamtego czasu niebywałą karierę i trafiła do dokumentów publiczno - prawnych. Znajdziemy ją w Traktacie Europejskim z Maastricht, znajdziemy ją w konstytucjach wielu państw europejskich, niemieckiej na przykład, portugalskiej, także polskiej i ona powiada, że system ma się rozwijać od dołu, że podstawowa jest rola jednostek, ludzi, którzy mają obowiązek być dzielni, bo dzielność jest funkcją wolności, odpowiedzialność jest funkcją wolności. Człowiek wolny musi być odpowiedzialny za swoje rzeczy i sprawy i to jest rzecz trudna niekiedy, ale właśnie na tym polega wolność. Niewolnik może być nawet syty, ale nie podejmuje własnych decyzji. Ktoś za niego decyduje o sprawie. A więc zasada pomocniczości powiada, że z wolności, z godnością jednostki ludzkiej łączy się odpowiedzialność i dzielność jako pewien obowiązek moralny, a kiedy to dopiero zawodzi to różne struktury pośredniczące – parafia, gmina, stowarzyszenie, wreszcie państwo, powinny pomóc tym, którym nie wychodzi w ramach własnej pracy. To myślenie jest przeniesione do sfery ustrojowej. To gmina jest tą jednostką podstawową, a władze wyższe powinny mieć takie tylko zadania, które z racji skali, czy ciężaru gatunkowego przy gminie nie będą dobrze realizowane. Rozmawiałem parę dni temu z Jerzym Regulskim i zastanawialiśmy się jak by to było dzisiaj w Polsce, gdybyśmy nie mieli samorządu terytorialnego, gdybyśmy mieli dalej tamtą PRL-owską zasadę cesji, kiedy wszystkie uprawnienia są w centrum, a władze lokalne mają tylko to, co z pańskiego stołu spadnie, ale i tak za wszystko odpowiada mityczna centrala w Warszawie. I szczerze mówiąc nie potrafiliśmy sobie tego wyobrazić, jak by to było. Jeśli Państwo chcą jednak to sobie wyobrazić, to zapraszam na Białoruś, albo na Ukrainę, bo tam to działa tak, jak by to działało u nas, gdybyśmy nie dokonali tego wielkiego przełomu w roku 1990. Można to po prostu jeszcze dotknąć już chyba

niedługo, więc spieszcie się, jeśli chcecie sobie przypomnieć, jak to było. Ja chcę na koniec powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy, mianowicie, kiedy czyta się różne dawne annały samorządowe, co się działo w mieście w XIX wieku, albo na początku XX, albo w XVIII wieku, to jest nudne, wicie Państwo. Wybudowali jakąś drogę, wybudowali jakiś budynek, kupili jakieś grunty, założyli wodociągi. Żadnych emocji. Zwykła trudna, nudna, codzienna harówka. To, co po Was zostanie drodzy Państwo to też będą takie annały, te inwestycje miejskie, jakieś pieniądze przy pomocy których udało się coś zbudować, czy coś rozwiązać, jakiś problem. Będą nazwiska radnych, burmistrzów, itd. Jak to ktoś będzie czytał za 100 lat będzie się nudził. Takie codzienne nudne sprawy, które jednak są największą rzeczą, jaką obywatele mogą ofiarować drugim obywatelom, bo to jest podstawa organizacji życia zbiorowego w każdym mieście, w każdej gminie, w każdym powiecie. To właśnie te codzienne nudne decyzje, codzienne spory o to, na co przeznaczyć pieniądze, których oczywiście brakuje. To jest zupełnie jasne. Już dzisiaj o tym nie będę mówił, bo wszyscy to wiedzą. One składają się na to, że powodzenie jednej, drugiej, trzeciej kadencji jest duże, albo małe. Potem czytamy o tym w tych pamiętnikach, w tych starych kronikach – suche słowa, że oddano ileś tam kilometrów czegoś -wodociągu albo ulicy. I już. Po prostu. Więc wiedząc, że tak się stanie chcę na koniec życzyć Państwu przewrotnie, żebyście nie bardzo skupiali się wyłącznie na infrastrukturze. To jest oczywiście konieczne w Polsce dzisiejszej po tak wielkich zaniedbaniach dziesięcioleci poprzednich. Trzeba wszystko budować, odbudowywać, tworzyć instytucje, ale chcę powiedzieć bardzo mocno, że samorząd nie stoi wylewaniem betonu. Samorząd to są ludzie. To jest tak, jak mówiłem: władza, terytorium i ludność. I otóż to jest pytanie takie, czy w społeczności lokalnej jest tylko poczucie, że my, czy też odradza się to wstrętne rozróżnienie: my i oni. Jest bardzo ważne, żeby się nie odrodziło. Jest bardzo ważne, żeby pamiętać, że w słowie administracja tkwi ten sam rdzeń filologiczny, co w słowie minister i ministrant i to nie pochodzi od słowa: władza. Tylko pochodzi od słowa: służba, czy obsługa. I taka jest funkcja władz samorządowych. Życzę więc Państwu największego powodzenia w tej służbie. Dziękuję za uwagę."

Pan **Tomasz Kolczyński** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: "Proszę Państwa! Przyszło mi po Panu Profesorze skierować do Państwa powiedziałbym kilka, kilkadziesiąt słów. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panie Prezydencie! Dostojni Goście! Szanowni Państwo! Poproszono mnie o to, żebym podsumował taki oto temat: "Transformacja płockiego samorządu i jego rola w kształtowaniu nowoczesnej wizji miasta Płocka." Oczywiście na ile potrafiłem, to uczyniłem. Proszę Państwa dzisiejsza Sesja Rady Miasta Płocka wiąże się ze szczególną uroczystością – z 15-leciem istnienia wolnego samorządu terytorialnego, samorządu, który przez ten czas podlegał wielu przeobrażeniom ustrojowym i politycznym, który odnosił wiele sukcesów, ale który nie ustrzegł się również przed niepowodzeniami. Dzisiejsze uroczystość ma również szczególny charakter dla mnie osobiście. Z samorządem miasta Płocka związany jestem właśnie od 15 lat od 1990, kiedy w Rzeczypospolitej w wyniku demokratyzacji Państwa Polskiego oraz decentralizacji władzy publicznej przywrócono istnienie lokalnej, samodzielnej i niezależnej od administracji rządowej administracji samorządowej. Dlatego też dzisiejsze święto skłania mnie do zaprezentowania Państwu kilku refleksji dotyczących zmian, jakie w tym okresie zaszły w płockim samorządzie oraz pewnego podsumowania, którego dokonałem z punktu widzenia wieloletniego radnego, a obecnie Zastępcy Prezydenta Miasta Płocka. Bez wątplenia przywrócenie w Polsce w 1990 roku samorządu terytorialnego było jednym z najważniejszych wydarzeń, które pomogły w umocnieniu odradzającej się w naszym kraju demokracji. Zaangażowanie w proces demokratyczny lokalnych społeczności, oddanie w ich ręce możliwości współdziałania, współdecydowania o najważniejszych sprawach naszych małych ojczyzn było kolejnym krokiem po wprowadzeniu wolnych wyborów do parlamentu, który służyć miał budowie społeczeństwa obywatelskiego, kierującego się zasadami demokratycznego państwa prawa. Czy tak w rzeczywistości się stało można czasami

powątpiewać patrząc chociażby na frekwencję w wyborach samorządowych. Wprowadzenie ustawami o samorządzie terytorialnym oraz o zmianie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonymi przez Sejm 8 marca 1990 roku samorządu terytorialnego jako nowego podmiotu władzy publicznej było również pierwszym krokiem na drodze do budowy nowoczesnego państwa, przed którym po kilkudziesięciu latach tzw. demokracji ludowej stanęły nowe wyzwania i zadania. Te dwie ustawy wprowadziły do polskiego życia społecznego i systemu ustrojowego samorząd terytorialny jako nową firmę organizacji życia społecznego w gminie. Od tej pory gmina wyposażona w osobowość prawną stała się nieodzownym i jakże potrzebnym, a w wielu przypadkach niezastąpionym elementem systemu władzy publicznej w Polsce. Wiele z obecnych dziś na tej sali osób z pewnością pamięta pierwsze wybory do Rady Miasta oraz pierwsze jej posiedzenie i pierwszą Sesję. Tego dnia towarzyszyła nam olbrzymia trema wynikająca z obawy przed odpowiedzialnością za los naszej płockiej wspólnoty samorządowej oraz ze świadomości, że brakowało nam wtedy doświadczenia w pełnieniu szczytnych funkcji czy to radnego, czy też członka Zarządu, czy Prezydenta Miasta. W 1990 roku stanęliśmy przed wieloma nowymi zadaniami, które dotąd zastrzeżone były dla administracji państwowej, a których obowiązek realizacji spoczął od tej chwili na naszych barkach. W kolejnych latach funkcjonowania samorządu terytorialnego przekonaliśmy się, jak słuszną była decyzja o jego przywróceniu w Polsce. Ciągłe mogliśmy obserwować wzrost znaczenia samorządu płockiego w życiu naszej lokalnej społeczności. W przekazywaniu samorządowi terytorialnemu do realizacji coraz to nowych zadań jak na przykład w zakresie edukacji publicznej, czy też z zakresu opieki społecznej i opieki zdrowotnej towarzyszył pomimo wielu trudności wzrost skuteczności w ich realizacji. Proces rozszerzania kompetencji samorządu terytorialnego wynikający z dążenia do decentralizacji władzy publicznej, który zresztą cały czas nadal trwa, doprowadził do tego, że jak najbardziej aktualny i prawdziwy stał się zapis zawarty w nie obowiązującej już tzw. "Małej konstytucji" z 17.10.1992 roku, wedle którego samorząd terytorialny wykonuje istotną część zadań publicznych. W mojej opinii największym sukcesem samorządu terytorialnego, również płockiego, jest to, że w zaspokajaniu lokalnych potrzeb społecznych samorząd ten okazał się bardziej skuteczny, sprawniejszy, a także tańszy od modelu centralnego zarządzania państwa. Olbrzymie znaczenie samorządu po kilku latach jego funkcjonowania potwierdziły również zapisy obecnie obowiązującej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku, która wskazała na samorząd terytorialny jako na podmiot uczestniczący w sprawowaniu władzy publicznej, który przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1990 zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, którego jednostkami stały się poza gminami powiaty i województwa spowodowało bardzo istotne zmiany dla płockiego samorządu, który na administracyjnej mapie Polski zajął zupełnie nowe miejsce. W wyniku reformy z 1998 roku Płock utracił status stolicy województwa płockiego, którego zdecydowanie większa część weszła w skład nowo utworzonego województwa mazowieckiego. Z drugiej zaś strony uzyskał status powiatu grodzkiego. Zmiany te były przyjmowane z mieszanymi uczuciami, którym towarzyszyła głównie obawa przed marginalizacją naszego miasta, a także przed praktycznym funkcjonowaniem miasta w nowych warunkach ustrojowych. Te ostatnie wątpliwości wynikały z faktu, iż uzyskanie przez Płock statusu miasta na prawach powiatu wiązało się przede wszystkim z rozszerzeniem liczby zadań przekazywanych miastu do realizacji. Jestem przekonany, że sprawa przywrócenia statusu miasta wojewódzkiego dla Płocka jest ciągle otwarta i tu bym się różnił z Panem Profesorem. Kolejnym ważnym wydarzeniem dla polskiego samorządu gminnego, w tym oczywiście płockiego, były zmiany wprowadzone ustawą z 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze prezydenta miasta. Ustawa ta zmieniła nie tylko sposób wyłaniania organu wykonawczego gminy powierzając możliwość wyboru w naszym przypadku prezydenta miasta mieszkańcom, ale również zmieniła kształt tego organu. Wprowadzenie w miejsce zarządu gminy jednoosobowego organu wykonawczego w osobie prezydenta miasta w wielu przypadkach usprawniło zarządzanie gminą, podejmowanie decyzji,

ale także wskazało na osobę, która ponosi indywidualnie odpowiedzialność za wszystkie decyzje. Moim zdaniem również i tę zmianę ustrojową można z punktu widzenia mieszkańców i samorządu płockiego ocenić pozytywnie. Nie można zapomnieć również o olbrzymim znaczeniu dla płockiego samorządu integracji Polski z Unią Europejską. Wstąpienie naszego kraju w jej struktury już dzisiaj przynosi naszemu miastu wymierne korzyści w postaci środków na budowę dróg dojazdowych do nowej przeprawy mostowej, czy na rozwój Płockiego Parku Przemysłowo – Technologicznego. Akcesję należy więc ocenić pozytywnie i upatrywać w niej dla samorządu wielkiej szansy, która może być i z pewnością jest szansą na rozwój również i Płocka. Przez 15 lat istnienia płockiego samorządu w jego działalność zaangażowane było wiele osób. Wiele z tych osób było współautorami licznych sukcesów, które Płock odnosił przez ten czas. O pozycji naszego miasta w Polsce oraz na arenie międzynarodowej i jego sukcesach świadczą liczne nagrody, wyróżnienia otrzymane przez nasze miasto. Należy też także podkreślić, że w okresie tym samorząd płocki wielokrotnie występował w Polsce jako lider w różnych sferach działalności samorządowej. Podejmując się realizacji coraz to nowszych zadań, czy też wdrażając nowoczesne rozwiązania. Warto tu wspomnieć o udziale naszego miasta w pilotażowym programie przekazania samorządowi gminnemu przez administrację rządową zadań z zakresu edukacji publicznej, o przeprowadzeniu jednej z pierwszych w naszym kraju emisji obligacji komunalnych, o powołaniu pierwszej w Polsce Komisji Rodziny funkcjonującej przy Radzie Miasta. Dużym wyróżnieniem dającym naszemu miastu olbrzymi prestiż stało się umiejscowienie właśnie w Płocku przez Organizację Narodów Zjednoczonych jedyne w Europie środkowo – wschodniej ośrodka szkoleniowo – badawczego dla osób zaangażowanych w działalność samorządową z kraju i z zagranicy. Do sukcesu płockiego samorządu bez wątpienia zaliczyć należy realizowaną obecnie budowę nowej przeprawy mostowej, która była marzeniem i wyzwaniem dla kolejnych władz naszego grodu, również stworzenie w naszym mieście we współpracy z Polskim Koncernem Naftowym Orlen - Płockiego Parku Przemysłowo – Technologicznego, który po kresie przygotowań rozpoczął aktywne działanie mające na celu infrastrukturalne przygotowanie terenów pod inwestycje. Bez wątpienia mijający okres 15 lat był dla Płocka okresem udanym. Z całą świadomością możemy stwierdzić, że zamykamy go dodatnim bilansem. To jednak nie może napawać wyłącznie samozadowoleniem, które prowadzi do odrzucenia realiów, które każą nam pamiętać o różnego rodzaju problemach nurtujących społeczność naszego miasta wśród których najważniejsze jest bezrobocie. Właśnie przeciwdziałanie i zwalczanie tego zjawiska jest moim zdaniem największym wyzwaniem dla płockiego samorządu w kolejnych latach jego funkcjonowania. Celowo podkreślam, iż walka z bezrobociem to nie tylko jego zwalczanie, ale również przeciwdziałanie jego rozwojowi. Samorząd płocki, który podjął już próby rozwiązania tego problemu, chociażby poprzez wprowadzenie kompleksowego systemu wspierania przedsiębiorców chcących inwestować w naszym mieście i zatrudniać nowych pracowników poprzez Fundusz Poręczeń Kredytowych mających zwiększyć dostępność do kredytów dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców, czy wreszcie wspomniany wcześniej Płocki Park Przemysłowo – Technologiczny. Nie ma silnego i dynamicznie rozwijającego się rynku lokalnego bez wykształconej kadry, dlatego priorytetem dla płockiego samorządu jest również dążenie do ciągłego podnoszenia poziomu płockiego szkolnictwa i to na każdym jego szczeblu. W systemie szkolnictwa wyjątkową rolę odgrywają uczelnie wyższe, dlatego samorządowi płockiemu szczególnie zależy na ich wzmocnieniu, rozwoju oraz aktywizacji. Nie ma rozwoju przedsiębiorczości i nowych miejsc pracy bez kompleksowej infrastruktury komunalnej w postaci sieci dróg i mostów ułatwiających komunikację wewnętrzną i z krajem. Bez atrakcyjnych terenów inwestycyjnych wyposażonych w te wszystkie media gotowych na przyjęcie inwestorów. Szczególnie w tym aspekcie jeszcze przed nami jest wiele do zrobienia. Dokończenie budowy nowej przeprawy mostowej, dróg dojazdowych bez wątpienia będzie milowym krokiem w tym zakresie, ale tylko jednym z pierwszych. Samorząd płocki musi kontynuować inwestycje w sferze komunikacyjnej takich, jak: budowę obwodnicy miasta, nowych dróg, w sferze ochrony środowiska naturalnego,

modernizacji oczyszczalni ścieków, budowę sieci sanitarno – kanalizacyjnej, dalszy dynamiczny rozwój mieszkalnictwa, czy projekty mające podnieść atrakcyjność miasta dla turystów, ale również i dla Płocczan. Płock nie będzie miastem atrakcyjnym i przyjaznym, jeżeli nie będzie miastem bezpiecznym. To kolejny z celów, który przyświeca płockiemu samorządowi. Szeroka współpraca pomiędzy płockim samorządem i innymi instytucjami odpowiedzialnymi za porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz inwestowanie w rozwój nowoczesnych środków prewencyjnych powinno prowadzić do większej skuteczności w zwalczaniu przestępczości. Podsumowując minione 15 lat samorządu płockiego muszę z pełną odpowiedzialnością podkreślić, że każda kadencja samorządu była inna, każda po sobie zostawiła coś szczególnie cennego, co miało istotny wpływ na rozwój Płocka. Jak po kolejnych latach oceniona zostanie nasza działalność i działalność kolejnych samorządów pokaże przyszłość. Czy uda nam się zrealizować nasze zamierzenia i osiągnąć cele, które przed sobą stawiamy, zależy przede wszystkim od zaangażowania osób związanych z samorządem płockim, ale również od postawy samych mieszkańców naszego miasta. Nie wątpię jednak, że przed Płockiem jest jeszcze wiele sukcesów i cudownych chwil, które spowodują, że wszyscy Płocczanie będą zadowoleni i dumni z tego, że mieszkają w naszym stołecznym książęcym grodzie. Z okazji 15-lecia samorządu życzę wszystkim samorządowcom udanej współpracy z Płocczanami, mieszkańcom wyłącznie trafnych decyzji wyborczych i zadowolenia z pracy urzędników. Dziękuję lokalnym mediom za zaangażowanie w życie miasta i priorytetów w działaniu. Oby zawsze towarzyszyła nam wszystkim wewnętrzna pogoda i radość z tego, co robimy. Dziękuję za uwagę."

Następnie Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział, iż nie było tego w porządku obrad, ale o głos poprosił Pan prof. Andrzej Bukowski.

Pan prof. zw. dr inż. **Andrzej Bukowski** (Przewodniczący Rady Miasta Płocka II kadencji Rady Miasta Płocka w latach 1994-1998) powiedział: "Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Muszę sprostować. To Pan Korga wyznaczył mnie, że tak powiem, poprosił, żebym zabrał głos. Zastanawiam się dlaczego. Sądzę, że dlatego do mnie się zwrócił, że byłem jedynym Przewodniczącym przez pełne 4 lata pełnił tę zaszczytną funkcję. Sądzę, że druga przyczyna to jest to, że dzisiaj przewodnim takim motywem naszego spotkania jest Ratusz. Ratusz, który odrestaurowany został za kadencji, w której miałem zaszczyt przewodniczyć radzie, Radzie, która miała bardzo dużo radnych, która była bardzo zróżnicowana – różne zawody, różne opcje polityczne, różne dzielnice miasta. Ale to duże osiągnięcie udało się dlatego nam uzyskać, dlatego, że interes wspólny przeważył nad interesami jednostkowymi. We wszystkich Radach, każda Rada – były mniejsze osiągnięcia, większe, ale te większe dały się osiągnąć tylko wtedy, kiedy działanie było wspólne, kiedy interes miasta, jego mieszkańców przeważał nad interesem jednostkowym, ugrupowań, grup zawodowych, czy też indywidualnych osób. Chciałbym jeszcze tylko króciutko przeczytać hasło, z którym szedłem do wyborów, które wtedy wygrałem na Przewodniczącego i chciałem, żeby to hasło towarzyszyło radnym obecnym i przyszłych kadencji. Hasło było takie: "Mniej sporów i polityki, więcej gospodarki i współdziałania." Proszę Państwa chciałem bardzo serdecznie podziękować władzom obecnym za zorganizowanie tego tak miłego i spotkania, gdzie mogliśmy się spotkać po wielu latach, wymienić poglądy. Władzom miasta życzę sukcesów, życzę spełnienia tych wszystkich planów, a wiem, że planować łatwiej, a spełnić jest je trudniej. Tego szczerze władzom miasta życzę. Natomiast wszystkim obecnym życzę zdrowia, sukcesów życiu osobistym, w życiu zawodowym. Dziękuję za udzielenie głosu."

Następnie Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka poinformował, iż wpłynęły dwa adresy. Jeden od Pana Adama Struzika Marszałka Województwa Mazowieckiego, drugi od Pana Zbigniewa Pawła Kruszewskiego Senatora RP.

Pan radny **Sławomir Goszkowski** odczytał w/w pisma, które stanowią **Załącznik Nr 12 i 13** do niniejszego protokołu.

Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka poinformował, iż dla radnych poszczególnych kadencji zostały przygotowane sale , w których będą mogli się spotkać. Podziękował za pomoc w organizacji Uroczystej Sesji Rady Miasta Pani Beacie Cała Kierownikowi Biura Obsługi Rady Miasta, pracownikom Biura Obsługi Rady Miasta, Panu Krzysztofowi Ławniczakowi Dyrektorowi Wydziału Organizacji i Spraw Administracyjnych, Pani Krystynie Kowalewskiej Sekretarz Miasta Płocka. Przypomniał także i jednocześnie zaprosił zebranych na spotkanie o godz. 17.00 do ogródka Miejskiego Zespołu Obiektów Sportowych.

Pan **Tomasz Korga** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka zamknął obrady Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokołowała
Jolanta Kozera

Sekretarz Sesji
Rady Miasta Płocka

Wiceprzewodniczący
Rady Miasta Płocka

Sławomir Goszkowski

Tomasz Korga

Uwaga: załączniki do protokołu znajdują się w Biurze Obsługi Rady Miasta.